

KLIMATY

Nr 112/17 kwietnia 2011 ISSN 2080-0010
Piąta Niedziela Wielkiego Postu
NIEDZIELA PALMOWA

ŚW. ANNY



LITURGIA SŁOWA

PIERWSZE CZYTANIE

Iz 50,4-7

Nie zasłoniłem mojej twarzy przed zniewagami i wiem, że nie doznam wstydu

PSALM RESPONSYJNY:

Ps 22,8-9.17-18a.19-20.23-24

Boże mój, Boże, czemuś mnie opuścił?

Szyscy za mnie wszyscy, którzy na mnie patrzą, wykrzywiają wargi i potrząsają głowami: „Zaufał Panu, niech go Pan wyzwoli, niech go ocali, jeśli go miłuje”.

Sfóra psów mnie opadła, otoczyła mnie zgraja złoczyńców. Przebodli moje ręce i nogi, policzyć mogę wszystkie moje kości.

Dziękuję między siebie moje szaty i los rzucają o moją suknię. Ty zaś, o Panie, nie stój z daleka: pomocy moja śpiesz mi na ratunek.

Będę głosił swym braciom Twoje imię i będę Cię chwalił w zgromadzeniu wiernych: „Chwalcie Pana, wy, którzy się Go boicie, niech się Go lęka całe potomstwo Izraela”.

DRUGIE CZYTANIE

Flp 2,6-11

Chrystus uniżył samego siebie, dlatego Bóg Go wywyższył

ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ:

Flp 2,8-9

Chwała Tobie, Królu wieków

Dla nas Chrystus stał się posłuszny aż do śmierci, a była to śmierć na krzyżu.

Dlatego Bóg wywyższył Go nad wszystko i dał Mu imię, które jest ponad wszelkie imię.

EWANGELIA KRÓTSZA

Mt 27, 11-54

Słowa Ewangelii według świętego Mateusza

+ - słowa Chrystusa

E. - słowa Ewangelisty

I. - słowa innych osób pojedynczych

T. - słowa kilku osób lub tłumu

E. Jezusa stawiono przed namiestnikiem. Namiestnik zadał Mu pytanie: I. Czy Ty jesteś królem żydowskim? E. Jezus odpowiedział: + Tak, Ja nim jestem. E. A gdy Go oskarżali arcykapłani i starsi, nic nie odpowiadał. Wtedy zapytał Go Pilat: I. Nie słyszysz, jak wiele zeznają przeciw Tobie? E. On jednak nie odpowiadał mu na żadne pytanie, tak że namiestnik bardzo się dziwił.

Jezus odrzucony przez swój naród

A był zwyczaj, że na każde święto namiestnik uwalniał jednego więźnia, którego chcieli. Trzymano zaś wtedy znacznego więźnia, imieniem Barabasza. Gdy się więc zbrali, spytał ich Pilat: I. Którego chcecie, żebyśmy

uwolnił, Barabasza czy Jezusa, zwanego Mesjaszem? E. Wiedział bowiem, że przez zawiść Go wydali. A gdy on odbywał przewód sądowy, żona jego przysłała mu ostrzeżenie: I. Nie miej nic do czynienia z tym Sprawiedliwym, bo dzisiaj we śnie wiele nacierpiałam się z Jego powodu. E. Tymczasem arcykapłani i starsi namówili tłumy, żeby prosili o Barabasza, a domagały się śmierci Jezusa. Pytał ich namiestnik: I. Którego z tych dwóch chcecie, żebyśmy wam uwolnił? E. Odpowiedzieli: T. Barabasza. E. Rzekł do nich Pilat: I. Cóż więc mam uczynić z Jezusem, którego nazywają Mesjaszem? E. Zawołali wszyscy: T. Na krzyż z Nim! E. Namiestnik odpowiedział: I. Cóż właściwie z tego uczynił? E. Lecz oni jeszcze głośniej krzyczeli: T. Na krzyż z Nim! E. Pilat, widząc, że nic nie osiąga, a wzburzenie raczej wzrasta, wziął wodę i umył ręce wobec tłumu, mówiąc: I. Nie jestem winny krwi tego Sprawiedliwego. To wasza rzecz. E. A cały lud za-

wołał: T. Krew Jego na nas i na dzieci nasze. E. Wówczas uwolnił im Barabasza, a Jezusa kazał ubiczować i wydał na ukrzyżowanie.

Król wyśmiany

Wtedy żołnierze namiestnika zabrali Jezusa z sobą do pretorium i zgromadzili koło Niego całą kohortę. Rozebrali Go z szaty i narzucili na Niego płaszcz szkarłatny. Uplótszy wieniec z ciernia, włożyli Mu na głowę, a do prawej ręki dali Mu trzcinę. Potem przyklękali przed Nim i szczyli z Niego, mówiąc: T. Witaj, królu żydowski! E. Przy tym pluli na Niego, brali trzcinę i bili Go po głowie. A gdy Go wyszyscy, zdjęli z Niego płaszcz, włożyli na Niego własne Jego szaty i odprowadzili Go na ukrzyżowanie.

Droga krzyżowa

Wychodząc, spotkali pewnego człowieka z Cyreny, imieniem Szymon. Tego przymusili, żeby niósł krzyż Jezusa. Gdy przyszedli na miejsce zwane Golgotą, to znaczy Miejsce Czaszki, dali Mu pić wino zaprawione goryczą. Skosztował, ale nie chciał pić. Gdy Go ukrzyżowali, rozdzielili między siebie Jego szaty, rzucając o nie losy. I siedząc, tam Go pilnowali. A nad głową Jego umieścili napis z podaniem Jego winy: To jest Jezus, król żydowski. Wtedy też ukrzyżowano z Nim dwóch złoczyńców, jednego po prawej, drugiego po lewej stronie.

Wyszydzenie na krzyżu

Ci zaś, którzy przechodzili obok, przeklinali Go i potrząsali głowami mówiąc: T. Ty, który burzysz przybytek i w trzech dniach go odbudowujesz, wybaw sam siebie; jeśli jesteś Synem Bożym, zejźdź z krzyża! E. Podobnie arcykapłani z uczonymi w Piśmie i starszymi, szczydząc, powtarzali: T. Innych wybawiał, siebie nie może wybawić. Jest królem Izraela: niechże teraz zejździe z krzyża, a uwierzymy w Niego. Zaufał Bogu: niechże Go teraz wybawi, jeśli Go miłuje. Przecież powiedział: Jestem Synem Bożym. E. Tak samo lżyli Go i złoczyńcy, którzy byli z Nim ukrzyżowani.

Śmierć Jezusa

Od godziny szóstej mrok ogarnął całą ziemię aż do godziny dziewiątej. Około godziny dziewiątej Jezus zawołał donośnym głosem: + Eli, Eli, lema sabachthani? E. To znaczy: Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił? Słyszając to, niektórzy ze stojących tam mówili: T. On Eliasza woła. E. Zaraz też jeden z nich pobiegł i wzięwszy gąbkę, napełnił ją octem, włożył na trzcinę i dawał Mu pić. Lecz inni mówili: T. Poczekaj! Zobaczmy, czy przyjdzie Eliasza, aby Go wybawił. E. A Jezus raz jeszcze zawołał donośnym głosem i wyzionął ducha.

Wszyscy klękają i przez chwilę zachowują milczenie.

Po śmierci Jezusa

A oto zasłona przybytku rozdarła się na dwoje z góry na dół; ziemia zdrząła i skały zaczęły pękać. Groby się otworzyły i wiele ciał Świętych, którzy umarli, powstało. I wyszedłszy z grobów po Jego zmartwychwstaniu, weszli do Miasta Świętego i ukazali się wielu. Setnik zaś i jego ludzie, którzy odbywali straż przy Jezusie, widząc trzęsienie ziemi i to, co się działo, zlekli się bardzo i mówili: T. Prawdziwie, Ten był Synem Bożym.

Oto słowo Pańskie.

komentarz

W naszym życiu bywa, że po chwilach chwały przechodzą nagle chwile klęski i upokorzenia. Ale takie jest życie i kto chce żyć tylko w chwale ten żyje w nie-realnym świecie uludy. Warto pamiętać, że wszyscy ludzie przeżywają tego rodzaju wzloty i upadki. Pozostaje tylko pytanie: Jak reaguje moje serce na te zmiany? Liczy się moja relacja do Boga i jak On mnie postrzega. Liczy się tylko wieczność. Wszystko, co przeżywam obecnie jest tylko drogą do wieczności. Jeśli zechcę zrozumieć tę prawdę nie poruszam mnie chwile pozornej ludzkiej chwały, ani nie wstrząsnął mnie momenty ludzkiej zawiści, podłości i głupoty. Pamiętajmy, że po Niedzieli Palmowej przychodzi Wielki Piątek.

Ks. Mikołaj



TOTUS TUUS

Maryja w życiu Jana Pawła II

Część 1

8 października 2000 r., podczas obchodów Jubileuszu w Rzymie, w obecności półtora tysiąca biskupów oraz setek tysięcy pielgrzymów z całego świata, Jan Paweł II zawierzył Matce Bożej przyszłość świata i Kościoła. Klęcząc przed figurą Matki Bożej Fatimskiej, prosił: „O Matko, która znasz cierpienia i nadzieje Kościoła i świata, wspomóż swoje dzieci w codziennych próbach, jakich życie nie szczędzi nikomu, i spraw, aby dzięki wspólnym wysiłkom wszystkich ciemności nie przemożły światła. Tobie, Jutrzenko zbawienia, powierzamy naszą drogę w nowym Millenium, aby pod Twoim przewodnictwem wszyscy ludzie odnaleźli Chrystusa, Światłość świata i jedynego Zbawiciela, który króluje z Ojcem i Duchem Świętym na wieki wieków. Amen.”

Ten akt zawierzenia stanowił naturalną konsekwencję całej drogi życiowej Następcy św. Piotra, na której Matka Boża – jak sam papież podkreślał – jest „gwiazdą przewodnią”. Dzięki szczególnemu zwróceniu ku Osobie Matki Zbawiciela Jan Paweł II nazywany jest papieżem maryjnym. Polakom ten rys pobożności Karola Wojtyły wydaje się zupełnie naturalny, osadzony w naszej tradycji i zgodny z naszym osobistym doświadczeniem wiary. Jak u wielu z nas, pobożność maryjna przyszłego Biskupa Rzymu kształtowała się już w dzieciństwie, w naturalny sposób wiążąc się z religijnością rodziców i całego otoczenia. Papież tak to wspomina w książce „Dar i Tajemnica”: „W kościele parafialnym pamiętam boczną kaplicę Matki Bożej Nieustającej Pomocy, do której rano przed lekcjami ciągnęli gimnazjaliści. Potem, w godzinach popołudniowych, po zakończonych lekcjach, ten sam pochód uczniów szedł do kościoła na modlitwę.” Oprócz kościoła parafialnego był w Wadowicach drugi ośrodek kultu maryjnego – klasztor karmelitański „na górce”, do którego wadowiczanie licznie uczęszczali, rozpowszechniając zwyczaj noszenia karmelitańskiego szkaplerza. „Ja też zapisałem się do szkaplerza, mając chyba 10 lat, i do dzisiaj ten szkaplerz noszę” – wspominał papież.

Jednakże ta dziecięca pobożność maryjna nie przetrwałaby pewnie czasów trudnej wojennej młodości w okupowanym Krakowie, gdyby nie została wzbogacona o nowe, głębsze rysy.

„Bez ojca, bez matki, bez siostry, bez brata – jego młodość wschodzi nad wykruszoną rodziną i nad zniszczonym krajem” – pisze o przyszłym Biskupie Rzymu Andre Frossard, pytając – „co mu zostało na tej pustyni, którą będzie szedł ze swoim nieszczęściem, niezachwianie i bez skargi? Wiara, nigdy niepoddana w wątpliwość”.

Na rozwój tej wiary szczególnie wpływ miał w pierwszych latach wojny krakowski krawiec – Jan Tyranowski – człowiek głębokiej duchowości, w której osoba

Maryi odgrywała istotną rolę. Przebywając w kręgu osób związanych z Janem Tyranowskim, młody Wojtyła zaangażował się w grupę „Żywego Różańca” w parafii salezjańskiej. Oprócz regularnego odmawiania różańca aktywność w tym kręgu polegała na opiece nad 15 młodszymi kolegami i



podjęciu odpowiedzialności za ich drogę do Boga. Karol bardzo poważnie traktował to „duszpasterstwo” i z pewnością przyczyniło się ono do wyboru przez niego późniejszej drogi życiowej.

Coraz głębszy rozwój duchowy młodego Karola sprawił, że zaczął on stawiać sobie pytania o kształt swojej wiary. Wtedy też pojawiły się wątpliwości związane z osobą Maryi. Z perspektywy lat papież opisał swoje przekonanie, że powinien „odsunąć się nieco od dziecięcej pobożności maryjnej na rzecz chrystocentryzmu” („Przekroczyć próg nadziei”). Wspomina też: „był taki moment, kiedy nawet poniekąd zakwestionowałem swoją pobożność maryjną, uważając, że posiada ona w sposób przesadny pierwszeństwo przed nabożeństwem do samego Chrystusa” („Dar i tajemnica”). I kto wie, jak kształtowałyby się dalej osobowość Karola Wojtyły, gdyby na jego drodze nie pojawiła się książeczka napisana w 1712 r. przez św. Ludwika Marię Grignon de Montfort.

Lektura „Traktatu o doskonałym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny” stała się dla przyszłego papieża momentem przełomowym. Wspomina on: „Pamiętam, że chodziłem z nią długo, zabierałem ją nawet do pracy w fabryce sody (tak, że piękna okładka została poplamiona wapnem) i z różnych stron wracałem do poszczególnych jej fragmentów. Dostrzegłem bowiem, że poza barokowym wystrojem stylu tej książki jest w niej coś zasadniczego.” Sens „Traktatu”, według papieża, zawiera się w myśli, że „cały wewnętrzny stosunek do Bogarodzicy wynika organicznie z naszego związku z tajemnicą Chrystusa. Nie ma więc mowy o jakimkolwiek

przesłanianiu jednego nabożeństwa przez drugie (...). Można powiedzieć, że temu, kto stara się Go poznawać i miłować, sam Chrystus wskazuje Matkę – podobnie jak uczynił to na Kalwarii w stosunku do swego umiłowanego ucznia.” Jan Paweł II wyjaśnia, że dzięki św. Ludwikowi zrozumiał, iż „prawdziwe nabożeństwo do Matki Bożej jest właśnie chrystocentryczne, co więcej, jest najgłębiej zakorzenione w Trynitarnej

tajemnicy Boga, związane z misterium Wcielenia i Odkupienia” („Przekroczyć próg nadziei”).

Cdn.

Opracowali: K. i P. Kruszewscy

Konkurs fotograficzny: „Przyłapani na czytaniu”

Biblioteka Publiczna w Wilanowie zaprasza do udziału w konkursie fotograficznym: „Przyłapani na czytaniu”. Celem konkursu jest promocja czytelnictwa. Chcemy pokazać, że wilanowianie kochają czytać. Chcemy zachęcić wszystkich do jeszcze częstszego sięgania po książki, dzięki którym nie tylko zdobywamy potrzebne informacje i wzbogacamy swoje słownictwo, ale również kształtujemy swoją wrażliwość, rozwijamy osobowość i po prostu spędzamy interesująco czas, przenosząc się do innej rzeczywistości... Oto zadania, jakie powinno realizować konkursowe zdjęcie. Dlatego próbujcie przyłapać kogoś na czytaniu, uchwycić ten moment w jak najciekawszy sposób i zgłóście swoją pracę do konkursu. Macie na to czas do 29 kwietnia br., do godziny 19:00. Pamiętajcie jednak, że uczestnikiem konkursu może być jedynie osoba amatorsko zajmująca się fotografią i że każdy może zgłosić tylko jedno zdjęcie. Uroczyste ogłoszenie wyników oraz wręczenie nagród zwycięzcom odbędzie się 14 maja br., podczas corocznego pikniku Biblioteki wilanowskiej, jak zawsze organizowanego w ramach Tygodnia Bibliotek, tym razem pod hasłem: „Biblioteka zawsze po drodze, nie mijam – wchodzić”. Więcej informacji, regulamin konkursu oraz karty zgłoszeń na stronie: <http://www.wilanow.ebp.pl/konkurs/index.php>.

Kalendarium życia Kardynała Prymasa Stefana Wyszyńskiego

część IV

Pierwszym po wywiezieniu z Warszawy miejscem przetrzymywania ks. Prymasa był klasztor Ojców Kapucynów w Rywałdzie, z którego wcześniej usunięto dotychczasowych mieszkańców. Budynek, w którym przyszło więzionemu mieszkać, był stary, zdewastowany, ściany ociekały wilgocią. Dzień i noc strzegło go, by nie uciekł, trzydziestu agentów Urzędu Bezpieczeństwa oraz wysokie ogrodzenia i druty kolczaste.

12 października 1953 r. duchowny podjął Akt Oddania się w Niewolę Maryi. Czas pobytu w odosobnieniu upływał mu bardzo pracowicie, dzień rozpoczynał już o godzinie 5.00. Spisywał rozważania. Spartańskie warunki, panujące w miejscu uwięzienia, doprowadziły do ruiny jego organizm, co groziło poważnymi konsekwencjami.

W sierpniu 1954 r. więźniowi złażdzono izolację od świata zewnętrznego. Udostępniono mu prasę.

6 października 1954 r. został przewieziony do Prudnika. W podróży towarzyszyli mu współwięźniowie – ksiądz i siostra zakonna. Umieszczono ich troje w budynku położonym na zalesionym, górzystym terenie, otoczonym wysokim murem i drutem kolczastym. Władze odmówiły prymasowi

spotkania z chorym ojcem. Pod koniec roku został przewieziony do szpitala MBP na badania kliniczne zrujnowanego organizmu.

28 października 1955 r. dowiedział się o kolejnej zmianie miejsca pobytu. Tym razem był to klasztor Sióstr Nazaretanek w bieszczadzkiej Komańczy – „złota klatka” Prymasa Polski. Tu miał więcej swobody. W kilka dni po przyjeździe odwiedzili go biskupi: Klepacz i Choromański. Bardzo dużo pisał. W tym miejscu opracował i napisał ok. 800 różnych szkiców i konferencji. Mógł poruszać się po okolicy, odprowadzał nawet na dworzec kolejowy osoby, które go odwiedzały.

16 maja 1956 r., po namowach płynących z Jasnej Góry, napisał tekst Ślubów Narodu, mających przygotować Naród Polski na millenium chrztu.

26 sierpnia 1956 r. na Jasnej Górze, w obecności ponad miliona osób, pełniący obowiązki przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski biskup Klepacz złożył Śluby Narodu, przygotowane przez Prymasa Polski Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Podczas uroczystości, przygotowany dla Prymasa fotel, pozostał pusty. W Polsce wrze. W odległe od stolicy Bieszczady dotarły odgłosy „Polskiego Października”.

26 października 1956 r. do Komańczy przybyli dwaj przedstawiciele rządu z decyzją uwolnienia prymasa i prośbą o jak najszybszy powrót do Warszawy. Prymas Wyszyński wyraził zgodę pod warunkiem przywrócenia Kościołowi pełni praw i naprawienia krzywd.

28 października, o godzinie 20.00, był już w swoim warszawskim domu – rezydencji prymasowskiej przy ulicy Miodowej. Polskie Radio nadało komunikat: „W wyniku rozmowy przeprowadzonej przez przedstawicieli partii i rządu, w osobach Wł. Bieńkowskiego i Z. Kliszki, z ks. kardynałem Stefanem Wyszyńskim, ks. prymas Wyszyński wrócił do Stolicy i objął urządowanie”. Upragniona wieść obiegła Warszawę lotem błyskawicy. Rzesze wiernych ciągnęły na ulicę Miodową, chcąc zobaczyć i usłyszeć swojego Pasterza i Ojca Narodu. Znowu usłyszeli słowa: „Dzieci moje...” Usłyszeli je: dzieci, młodzież i starsi, cały wierny lud War-



szawy. Usłyszeli je również przedstawiciele cechów różnych zawodów, inteligencji i robotnicy oraz niewidomi z ukochanych przez prymasa Lasek, jak również osoby przybyłe spoza Warszawy.

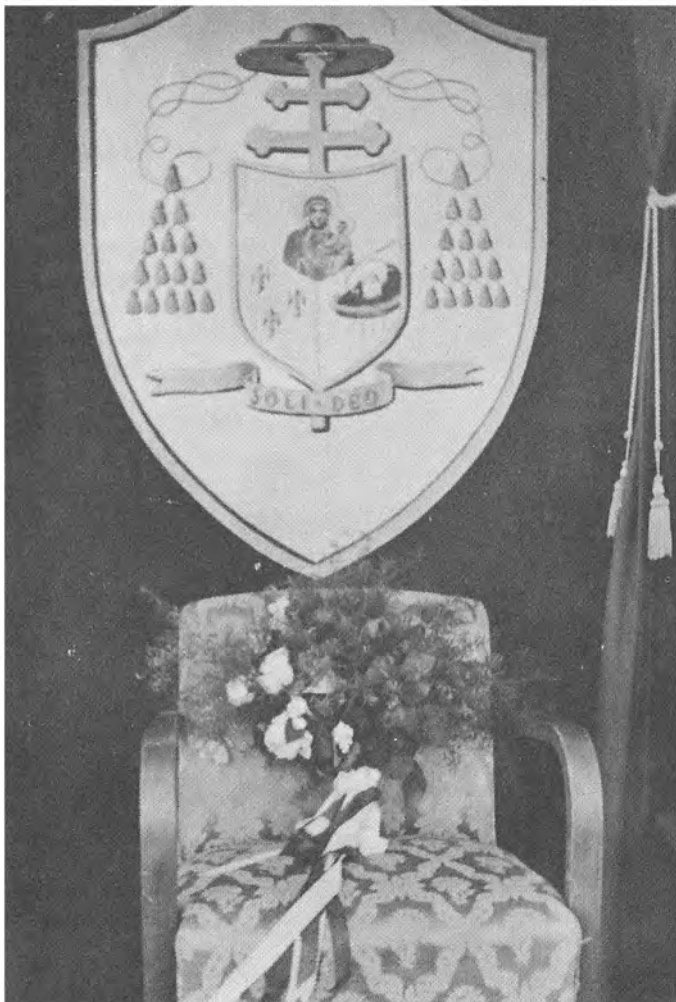
On również odwiedzał swoją owczarnię. W pierwszych miesiącach po uwolnieniu odwiedził wszystkie znaczniejsze parafie Warszawy. W kwietniu 1957 r. wizytował parafię św. Anny w Wilanowie. Tak samo entuzjastyczne powitanie miało miejsce w archidiecezji prymasowskiej w Gnieźnie, gdzie przybyłego prymasa noszono niemal na rękach.

Ponadto odwiedził także Łódź, Poznań, Kraków, Lublin, Gdańsk, Szczecin, Wrocław, Gorzów. Wszędzie był entuzjastycznie witany. Tak cała Polska witała swojego Arcypasterza, swojego interreksa.

Najważniejsze odwiedziny nastąpiły jednak 2 listopada, gdy ks. Prymas przybył na Jasną Górę i w Kaplicy Cudownego Obrazu ukląkł przed swoją Matką. O tym spotkaniu tak powiedział: „Była to chwila bardzo wielka i doniosła, chwila spotkania z moją najlepszą Panią, Matką Jasnogórską, Dziewicą Wspomożycielką, która mi była wszystkim w trudnych, lecz zaszczytnych dniach mojego więzienia, gdy Prymasowi Polski dana była radość dla Imienia Bożego żelżywość ucierpieć”.

Cdn.

Krzysztof Kanabus





**Miłość,
która jest
gotowa
nawet
oddać
życie, nie
zginie.**

JP II



Nie żyje się, nie kocha się, nie umiera się - na próbę.

JP II

**Mieście
odwagę
żyć dla
Miłości,
Bóg jest
Miłością.**

JP II



**Miłość jest siłą, która
nie narzuca się czło-
wiekowi od ze-
wnątrz, lecz rodzi się
w jego wnętrzu, w
jego sercu, jako jego
najbardziej we-
wnętrzna własność.**

JP II

Zadanie 1. Przyporządkuj odpowiednie określenia powiązane z poszczególnymi dniami Wielkiego Tygodnia.

NIEDZIELA PALMOWA **WIELKI CZWARTEK** **WIELKA SOBOTA**
WIELKI PIĄTEK

to dzień, w którym wspomi-
namy śmierć Pana Jezusa
na Krzyżu

to dzień, który rozpoczyna
obchody Wielkiego Tygodnia

to dzień ustanowienia
dwóch sakramentów:
Eucharystii i Kapłaństwa

to dzień, w którym poświę-
cane są pokarmy

autor kąćka dla dzieci: Maciek Lichota

Zadanie 2. Uzupełnij schemat, wstawiając odpowiednie okre-
ślenia z ramki. **BĄDŹ UWAŻNY!**

NIEDZIELA PALMOWA	WIELKI CZWARTEK	WIELKI PIĄTEK	WIELKA SOBOTA
kolor szat liturgicznych:	kolor szat liturgicznych:	kolor szat liturgicznych:	-----

sptyw kajakowy

szlakiem Bt. Jana Pawła II

dla młodzieży

30 czerwca

- 11 lipca 2011



• • • dzieciaki • • •



PODSTAWY TEOLOGII MAŁŻEŃSTWA W PRZEMÓWIENIACH JANA PAWŁA II

Potrójna pożądliwość ogranicza ob- lubieńczy sens ciała

W poprzednim rozważaniu analiza nasza skupiła się na następujących słowach z *Rdz 3,16*, które Bóg Jahwe wypowiada do pierwszej kobiety po grzechu pierworodnym: „*ku twemu mężowi będziesz kierowała swe pragnienia, on zaś będzie panował nad tobą*”. Doszliśmy też do wniosku, że słowa te zawierają w sobie właściwe wyjaśnienie oraz dogłębną interpretację pierwotnego wstydu (por. *Rdz 3,7*), który stał się udziałem mężczyzny i kobiety wraz z pożądliwością. Wyjaśnienia tego wstydu nie można szukać w samym cielesnym, w somatycznej płciowości obojga. Musi ono sięgać do głębszych przeobrażeń, jakim uległ duch ludzki. On też jest przede wszystkim świadom niedosytu zjednoczenia. Świadomość ta niejako obciąża ciało, odbiera mu ową prostotę i czystość znaczenia związanego z pierwotną niewinnością człowieka. Wstyd jest w stosunku do tej świadomości przeżyciem wtórnym: jeśli z jednej strony ujawnia on moment pożądliwości, to równocześnie poniekąd zabezpiecza przed tym, co płynie z pożądliwości w jej troistym powiązaniu. Można nawet powiedzieć, że poprzez wstyd mężczyzna i kobieta ciągle jakos trwają w wymiarze pierwotnej niewinności. Ciągłe bowiem uświadamiają sobie oblubieńczy znaczenie ciała i starają się zabezpieczyć je niejako wobec pożądliwości, tak jak starają się zabezpieczyć komunijny sens zjednoczenia osób w „jedności ciała”.

Rdz 2,24 dyskretnie, niemniej wyraźnie, mówi o „jedności ciała” w znaczeniu autentycznego zjednoczenia osób: „*łączą się z sobą tak ściśle, że stają się jednym ciałem*”. Z kontekstu wynika, że jest to zjednoczenie z wyboru, skoro mężczyzna „opuszcza” ojca i matkę, aby złączyć się ze swoją żoną. Zjednoczenie osób w takim charakterze uzasadnia to, że *stają się jednym ciałem*. Wychodząc od tego „sakramentalnego” zwrotu, który odpowiada komunii osób – mężczyzny i kobiety – w ich pierwotnym wezwaniu do jedności małżeńskiej, możemy lepiej zrozumieć właściwą wymowę *Rdz 3,16*. Możemy mianowicie ustalić i niejako zrekonstruować, na czym polega zachwianie się, więcej – swoiste skrzywienie tego pierwotnego, komunijnego układu międzyosobowego, jaki zakładają „sakramentalne” słowa *Rdz 2,24*.

Możemy przeto powiedzieć – wnikać w *Rdz 3,16* – że o ile samo „ciało”, ukonstytuowane w jedności osobowego podmiotu, nie przestaje wyzwać pragnień osobowego zjednoczenia, i to właśnie przez swą męskość i kobiecość („*ku twemu mężowi będziesz kierowała swe pragnienia*”), to pożądliwość skierowuje te pragnienia równocześnie po swojemu, o czym świadczy zwrot: „*on będzie panował nad tobą*”. Pożądliwość ciała zaś skierowuje te pragnienia ku zaspokojeniu samego ciała, kosztem niejako autentycznej i pełnej komunii osób. Można tu zwrócić uwagę

na znamieny rozkład akcentów, które – jakkolwiek rozproszone w różnych wersetych *Rdz 3* – wykazują wewnętrzną spójność. Oto bowiem mężczyzna jest tym, który zdaje się szczególnie głęboko odczuwać wstyd swego ciała: „*przestraszyłem się, bo jestem nagi, i ukryłem się*” (*Rdz 3,10*) – słowa, które uwydatniają metafizyczny zaiste charakter tego wstydu. Równocześnie zaś mężczyzna jest tym, dla którego ów wstyd związany z pożądliwością stanie się impulsem do „zapanowania nad” kobietą („*on będzie panował nad tobą*”). Z kolei zaś doświadczenie tego, że on nad nią „panuje”, bardziej bezpośrednio ujawnia się w kobiecie jako niedosyt innego zjednoczenia. Z chwilą, gdy on nad nią „panuje”, miejsce komunii osób, w której miałyby pełne pokrycie duchowa jedność dwu oddanych sobie wzajemnie podmiotów, zajmuje inne odniesienie wzajemne – odniesienie do przedmiotu własnego pożądania. Jeśli taki impuls zwycięża po stronie mężczyzny, owe „pragnienia”, jakie kieruje ku niemu kobieta wedle zwrotu *Rdz 3,16*, mogą przybrać – i przybierają – analogiczny charakter. Może uprzedzają w tym charakterze „pożądanie” mężczyzny, a może nawet starają się je pobudzić i wyzwolić.

Rdz 3,16 zdaje się wskazywać przede wszystkim na mężczyznę jako na tego, który „pożąda” – podobnie jak wyjściowy dla obecnych rozważań tekst *Mt 5,27-28* – jednakże „człowiekiem pożądliwości” stali się oboje. Stąd też udziałem obojga jest właśnie ów wstyd, sięgający swym głębokim rezonansem tajników zarówno męskiej, jak i kobiecej osobowości. Z pewnością inaczej męskiej, a inaczej kobiecej. To, z czym spotykamy się w *Rdz 3*, pozwala nam zaledwie zarysować ową dwoistość – ale już ten zarys jest bardzo wymowny. Jest on, dodajmy, jak na tak archaiczny tekst – zdumiewająco wymowny i przenikliwy.

Konsekwentna analiza *Rdz 3* prowadzi więc do wniosku, że pożądliwość – trojaka, a w tej troistości pożądliwość ciała – przyniosła z sobą ograniczenie oblubieńczego sensu ciała, jaki był udziałem mężczyzny i kobiety w stanie pierwotnej niewinności. Kiedy wskazujemy na sens, odwołujemy się na pierwszym miejscu do świadomości człowieka, poniekąd nawet do każdego aktualnego przeżycia ciała w jego męskości i kobiecości, a w każdym razie do stałej dyspozycji takiego przeżycia. „Sens” nie jest czymś tylko pojęciowym. Zwróciliśmy już na to dostatecznie uwagę w dawniejszych analizach. „Sens ciała” jest zarazem wyznacznikiem postawy, jest sposobem przeżywania. Jest miarą, jaką przykładamy do ciała ludzkiego ze względu na jego męskość/kobiecość (a więc – z racji jego płciowości) człowiek wewnętrzny: właśnie owo „serce”, do którego odwołuje się Chrystus w *Kazaniu na Górze*.

Ów „sens” nie modyfikuje rzeczywistości samej w sobie: tego, czym ciało ludzkie z właściwą sobie płciowością jest i nie prze-

staje być, niezależnie od stanów naszej świadomości, od naszych przeżyć. Jednakże taki bezwzględnie obiektywny sens ciała i płci poza systemem realnych i konkretnych odniesień człowieka do człowieka, mężczyzny i kobiety nawzajem, jest poniekąd „ahistoryczny”. My zaś w całej niniejszej analizie – zgodnie z wymową źródeł biblijnych – liczymy się stale z historycznością człowieka (również i dlatego, że wychodzimy od jego teologicznej prehistorii). Chodzi tu wszędzie co prawda o wymiar jego wnętrza, który wymyka się zewnętrznym kryteriom historyczności – to jednak bynajmniej nie znaczy, iż jest on „ahistoryczny”. Owszem, on właśnie stoi u podstaw wszystkich faktów, które składają się na dzieje człowieka – również na dzieje grzechu i dzieje zbawienia – i w ten sposób stanowi samą głębię i korzeń jego historyczności.

Skoro w tym szerokim kontekście mówimy o pożądliwości jako o ograniczeniu, naruszeniu czy też wręcz wypaczeniu oblubieńczego sensu ciała, to przede wszystkim nawiązujemy do uprzednio przeprowadzonych analiz, które łączyły się ze stanem pierwotnej niewinności: z teologiczną prehistorią człowieka. Równocześnie zaś mamy na myśli ową miarę, jaką przykładamy do ciała ze względu na jego płciowość: męskość/kobiecość – „człowiek historyczny”, właśnie jego „serce”. Owa miara nie jest czymś wyłącznie pojęciowym: jest wyznacznikiem postaw, decyduje zasadniczo o sposobie przeżywania ciała.

Z pewnością to ma na myśli Chrystus w *Kazaniu na Górze*. My zaś te słowa z *Mt 5,27-28* staramy się tu przybliżyć do samego progu teologicznej historii człowieka – rozważamy je więc już w kontekście *Rdz 3*. Pożądliwość, jako ograniczenie, naruszenie czy wręcz wypaczenie oblubieńczego sensu ciała, pozwala się szczególnie wyraziście zweryfikować (przy całej zwięzłości opisu biblijnego) u dwojga prarodziców, Adama i Ewy, którzy uprzednio pozwolili nam odsłonić sam ów oblubieńczy sens ciała, odkryć, na czym on polega jako miara „serca” ludzkiego – miara, która nadała pierwotny kształt komunii osób. Jeśli w ich śladzimy doświadczeniu (co pozwala nam śledzić zapis biblijny) ów pierwotny kształt komunii osób uległ zachwianiu i zniekształceniu – jak to staraliśmy się ukazać poprzez analizę wstydu – w takim razie musiał ulec zniekształceniu i ten oblubieńczy sens ciała, który w sytuacji pierwotnej niewinności był miarą serc obojga, mężczyzny i kobiety. Jeśli uda nam się niejako zrekonstruować, na czym polega owo zniekształcenie, otrzymamy zarazem odpowiedź na pytanie: na czym polega pożądliwość ciała, co stanowi jego teologiczną a zarazem antropologiczną specyfikę? Wydaje się, że taka odpowiedź, teologicznie i zarazem antropologicznie adekwatna, odpowiedź ważna ze względu na znaczenie słów Chrystusa w *Kazaniu na Górze* (*Mt 5,27-28*), może być udzielona już w kontekście *Rdz 3* oraz całego tekstu jahwistycznego, który pozwolił nam poprzednio wyjaśnić, na czym polega oblubieńczy sens ciała ludzkiego.

Cdn.

Ojciec Święty Jan Paweł II, 25 czerwca 1980 r.

Źródło: „Nauczenie społeczne 1980”, tom III, Warszawa 1984 r.

komunikaty duszpasterskie

Kościół obchodzi dziś pamiątkę wjazdu Chrystusa do Jerozolimy dla dokonania Paschalnego Misterium. **Uroczysta procesja z palmami odbędzie się przed Mszą o godz. 10.00.** Uroczyste wejście i poświęcenie palm przed każdą Mszą św.

Nabożeństwo Gorzkich Żali wraz z kazaniem pasyjnym zostanie odprawione **dziś, o godz. 17.00.** Za udział w Gorzkich Żalach można uzyskać odpust zupełny pod zwykłymi warunkami. Po nabożeństwie modlić się będziemy za zmarłych polecających w wspominkach rocznych.

Spotkanie członków Kół Żywego Różańca odbędzie się dziś o godz. 16.00.

Spowiedź przed świętami, dla tych wszystkich, którzy nie mogli przystąpić do sakramentu pokuty i pojednania w czasie rekolekcji, codziennie od Wielkiego Poniedziałku do Wielkiej Środy, od godz. 16.00. Prosimy nie odkładać spowiedzi na święta, które rozpoczynamy Świętym Triduum Paschalnym w Wielki Czwartek.

W Wielki Czwartek celebруем pamiątkę ustanowienia sakramentu kapłaństwa i Eucharystii. Przed południem wszyscy kapłani, pod przewodnictwem biskupa, sprawują Mszę św. z poświęceniem krzyżem w Archikatedrze Warszawskiej. W tym dniu w kościołach parafialnych sprawuje się jedną Mszę św. **W naszym ko-**

Intencja różańcowa Kół Żywego Różańca od 17.04.2011 do 15.05.2011

**Prośmy, abyśmy mieli Maryjne nastawienie do życia –
zastępowanie w Słowo Boże.**

*Drugi dziesiątek Różańca: w intencji Sługi Bożego
kard. Stefana Wyszyńskiego, z prośbą o jego beatyfikację.*

„Szczęść Boże”

ściele Mszę św. Wieczery Pańskiej będziemy sprawować o godz. 18.00. Po Mszy św. przeniesiemy Najświętszy Sakrament do Kaplicy Przechowania. **Adoracja, którą poprowadzą zespoły parafialne, będzie trwała do godz. 22.00.**

Nabożeństwo Drogi Krzyżowej w Wielki Piątek o godz. 15.00. Rozważania męki Pańskiej przy stacjach kalwarii wilanowskiej prowadzić będą przedstawiciele poszczególnych grup parafialnych.



Procesja Rezurekcyjna w Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego o godz. 6.00. Msze św. sprawowane będą o godz. 8.30; 10.00; 11.30; 13.00; 18.00 i o godz. 20.00.

W Poniedziałek Wielkanocny Msze św. według porządku niedzielnego: o godz. 7.00; 8.30; 10.00; 11.30; 13.00 i o 18.00. Nie będzie Mszy św. o godz. 20.00.

Świece Caritas na stół świąteczny można nabyć w zakrystii i przed kościołem. Pragniemy przypomnieć, że za środki uzyskane ze sprzedaży, Caritas prowadzi działalność charytatywną, niosąc pomocą najbardziej potrzebującym. Często jest to pomoc poszkodowanym w różnego rodzaju kataklizmach w kraju i za granicą.

Dziś organizujemy zbiórkę ofiar, które zostaną przeznaczone na paczki świąteczne dla najuboższych rodzin z naszej parafii.

W najbliższym czasie sakrament małżeństwa zawrą:

Paweł Robert Sienkiewicz, kawaler z parafii pw. św. Augustyna w Warszawie i Marlena Aleksandra Filipiak, panna z parafii tutejszej – zapowiedź II.

Każdy, kto by wiedział o przeszkodach zachodzących między narzeczonymi, zobowiązany jest powiadomić kancelarię parafialną. Narzeczonych polecamy modlić się za nich w parafii.

W Wielki Piątek Kościół powstrzymuje się od sprawowania Eucharystii. **W tym dniu** rozważamy mękę Pana Jezusa i adorujemy krzyż. **Liturgia Męki Pańskiej rozpocznie się o godz. 17.00.** Po liturgii adorację Pana Jezusa w Grobie poprowadzą Siostry Pasjonistki. Przypominamy, że **w tym dniu obowiązuje post ścisły.**

W Wielki Piątek pragniemy również odwiedzić chorych z pomocą sakramentalną. Prosimy o zgłaszanie w zakrystii osób samotnych i chorych, które pragną przed świętami przystąpić do spowiedzi i komunii św. Prosimy również o zgłoszenia się wolontariuszy, którzy pomogą kapłanom w dotarciu z Najświętszym Sakramentem do tych osób. Wizytę rozpoczniemy o godz. 9.00.

Poświęcenie pokarmów w Wielką Sobotę od godz. 7.00 do 19.00.

Liturgię Wigilii Paschalnej rozpoczniemy o godz. 20.00.



W Niedzielę Palmową u naszych ministrantów można będzie nabyć piękne palemki zasilając fundusz ministrancki. Serdecznie dziękujemy za wsparcie

Rzymskokatolicka Parafia p.w. św. Anny w Wilanowie

ul. Kolegiacka 1, 02-946 Warszawa;
tel./fax: 22-842-18-01
(tel. czynny od pn. do pt. w godz. pracy kancelarii)
Kancelaria czynna: pn., śr., pt - godz. 16.00 - 19.00
wt., czw. - godz. 8.00 - 11.00

Kredyt Bank SA Filia nr 2 w Warszawie - V O/Warszawa,
ul. Kosiarzy 37, 02-953 Warszawa
Nr rachunku: 62 1500 1272 1212 7002 4425 0000

www: parafiawilanow.pl
e-mail: parafiawilanow@warszawa.opoka.org.pl

Wydawca

wspomóż renowację
kościola
św. Anny w Wilanowie

1%

dla

FUNDACJI
ECCLESIA
VILLANOVENSIS

KRS 0000331641

